

AMALTEICA

AMALTEICA

Karmiłam wszystkie dzieci, jak karmi dobra matka,

Dziś jestem wykończona, wyssana, zużyta,

Stępione moje rogi, zdarte w proch kopyta,

Miałam pożywne mleko, dawać, czysta gratka.

Teraz skóra i kości, przyszło mi umierać,

Wiele we mnie goryczy, rozpaczy, żalości,

Z grzecznych dzieci wyrosli niedobrzy dorośli,

Nie umieliście mądrze, z umiarem wybierać.

Nie ma we mnie już mleka, mój róg obfitości

Swą niezwykłą moc stracił, już się nie napełnia,

Nawet on się wyczerpał, to z braku miłości.

Ja, Koza-Karmicielka, Ziemia-Amaltea,

Gdzie raz drzewa, dziś beton, nie ma w was litości,

Będę grobem z napisem: TUTAJ LEŻY GEA.